

Leszek Wosiewicz nie żyje. Odebrano mu "film życia"

FILM 03.01.2024, 12:57

Jacek Szczerba



• Leszek Wosiewicz nie żyje (Fot. Anna Bedyńska / Agencja Wyborcza.pl)



LESZEK WOSIEWICZ
NIE ŻYJE
REŻYSER

Leszek Wosiewicz nie żyje. Reżyser "Kornblumenblau", "Kronik domowych" i serialu "Przeprowadzki" miał 76 lat.

Leszek Wosiewicz zmarł 29 grudnia, lecz wiadomość o tym, że reżyser nie żyje, pojawiła się dopiero 3 stycznia na facebookowym profilu Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

- Jego wczesne filmy były wybitne - mówi producent Jerzy Kapuściński. - Leszek chciał odnowić kino, które przedstawiało jednostkę w trybach totalitaryzmu. Był gotów zrobić to obrazoburczo, bo była w nim potrzeba prowokacji intelektualnej. Znałem go ponad ćwierć wieku. Rozmowy z nim zawsze były inspirujące. Później szukał artystycznego podejścia do polskiej transformacji. Szukał nowego bohatera. Nasze drogi rozeszły się, gdy Leszek wyprowadził się z Warszawy. Zafascynowały go nowinki technologiczne. Kupił najnowszy zestaw montażowy. Film "Z miłości" (2007) montował praktycznie w nieskończoność.

REKLAMA

REKLAMA

Leszek Wosiewicz nie żyje. Człowiek w sytuacji ekstremalnej

Wosiewicz ukończył psychologię na Uniwersytecie Jagiellońskim i reżyserię w Szkole Filmowej w Łodzi. Przez lata wykładał na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jego ukochanym studentem był Marcin Wrona. W kinie najbardziej zajmował go człowiek znajdujący się w sytuacji ekstremalnej. W jego pełnometrażowym debiucie - „Kornblumenblau” (1988) - był to Tadzik (Adam Kamień, nagrodzony na festiwalu w Locarno), więzień obozu w Auschwitz, którego ratuje umiejętność gry na akordeonie. Akompaniuje na nim blokowemu (Krzysztof Kolberger) i robi w obozie „kariere”, bo jest aprobowany zarówno przez współwięźniów, jaki i przez niemieckich oprawców. Film na podstawie książki Kazimierza Tymińskiego - „Uspokoi sen” - dostał m.in. nagrodę za reżyserię w Gdyni i Srebrne Grono w Łagowie.



Nieco gorzej poszło Wosiewiczowi w przypadku „Cyngi” (1991), wg wspomnień Jerzego Drewnowskiego, której bohater (Tomasz Łysiak) zostaje osadzony w sowieckim łagrze. Paradoksalnie pomaga mu tytułowa choroba, inaczej zwana szkorbutem. Ma po niej zaburzenia osobowości, które sprawiają, że łąduje w szpitalnym oddziale psychiatrycznym, gdzie opiekuje się nim znakomity psychiatra, obecnie zesłaniec (Władysław Kowalski). - To film o łagrze, ale w sensie formalnym komedia - tłumaczył przewrotnie Wosiewicz. Bo był przewrotny.

REKLAMA

Forma ujawnia prawdziwą treść

Artystyczne credo Wosiewicza mogłyby stanowić słowa: „Nie sama anegdota, nie epoka, liczy się, w jaki sposób opowiadasz, przy użyciu jakich środków. Dopiero kiedy użyjesz właściwych środków, okazuje się, jakie to coś, o czym opowiadasz, naprawdę jest”.

Jego nagrodzony Nagrodą Główną na festiwalu w Oberhausen 22-minutowy dokument „Przypadek Hermana - Palacza” (1986) jest opowieścią o człowieku zmarłym w Polsce w roku 1980, który z osobistym zaangażowaniem palił w piecach w kwaterze głównej Adolfa Hitlera. W „Wigilii '81” (1982, premiera 1988) Wosiewicz niepokoję z czasów wprowadzenia stanu wojennego oddał, przedstawiając lęki trzech kobiet: babki (ostatnia rola Zofii Mrozowskiej), matki (Barbara Wrzesińska) i żony (Ewa Błaszczyk), czekających na mężczyznę, prawdopodobnie internowanego. Film powstał w Studiu Filmowym imienia Karola Irzykowskiego, którego Wosiewicz był współzałożycielem.

Kościuszko liczy szalę, Lady Gaga tańczy z Jokerem, wraca Kleks. 25 filmów, które będą hitami 2024

[ZAPISZ NA PÓŹNIEJ](#)

W 10-odcinkowym serialu „Przeprowadzki” (2000-01) wg scenariusza Cezarego Harasimowicza Wosiewicz opowiedział historię polskiego XX wieku za pomocą różnorodnych zleceń, jakie otrzymuje firma przeprowadzkowa prowadzona przez rodzinę Szczygłów.

Mówił wtedy: „Na początku byłem najeżony, bo nie cenię sobie seriali. Ale scenariusz zaskoczył mnie swoim ciepłem, dowcipem, autoironią. Zrozumiałem, że otrzymałem materiał, który ma masę zalet, i że warto go zrobić. Uważam, że jest to pierwszy od wielu lat pomysł na serial o charakterze uniwersalnym. Będzie go można sprzedać na całym świecie”.

Newsletter

Oglądamy, słuchamy,

czytamy

Mocna dawka kultury: o filmach, serialach, książkach, sztukach teatralnych i koncertach.

Administratorem danych osobowych podanych przy zapisaniu się na newsletter jest Agora S.A. z siedzibą w Warszawie...
[Więcej](#)
[Regulamin Usługi Newsletterów](#)

edkubika@gmail.com

ZAPISZ MNIE →

[Zobacz przykładowy newsletter](#)

REKLAMA

Pamiętnik z dzieciństwa i drapieżne dokumenty

Odmienne w charakterze były jego „Kroniki domowe” (1997, pięć nagród w Gdyni), które nakręcił na podstawie swojego dzieciństwa na strychu pamiętnika prowadzonego w dzieciństwie. Rzecz jest trochę z ducha realizmu magicznego. A formę okrutnej ballady podwórkowej (śpiewa tu Kazik Staszewski) ma „Rozdroże Cafe” (2005, nagroda za reżyserię i montaż w Gdyni) o młodych ludziach wciągniętych w nieudany napad na bank.



W formule inscenizowanego dokumentu zrealizował „Dekalog - Polska 93”, znalazła się tam rozmowa z jedynym w Polsce więźniem oczekującym na wykonanie wyroku śmierci. Zaś w „Miłości w czasach Big Brothera” (2003) wykazał, jak fakt filmowania przez dokumentalistów wpływa na związek pary młodych tancerzy, których obserwuje kamera.

REKLAMA



SEAFOOD STATION Warszawa

Zawsze miał słabość do outsiderów. Znany reżyser wraca po oczyszczeniu z zarzutów

[ZAPISZ NA PÓŹNIEJ](#)



bonprix.

Nie unikał także Teatru Telewizji. Jego „Dunia” (1992) to wariacja na temat „Zbrodni i kary”, „Cesarska miłość” (1998) zajmuje się spotkaniem po latach króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (Daniel Olbrychski) i carycy Katarzyny II (Anna Seniuk).

Nie udało mu się zamienić w film swego scenariusza o Cyprianie Kamiliu Norwidzie. „Dom Świętego Kazimierza” (1983) nakręcił ostatecznie Ignacy Gogolewski.

Odebrany „film życia”

Prawdziwą traumą było jednak dla Wosiewicza odebranie mu realizacji „Raportu Pileckiego” (2023) o rotmistrzu Witoldzie Pileckim. Specjalna komisja filmowców orzekła, że materiały nakręcone przez Wosiewicza nie dają gwarancji powstania tej fabuły. A on uważał, że robi „film życia”. „Raport Pileckiego” dokończył Krzysztof Łukaszewicz.

Jacek Szczerba

Dziennikarz działu kultura "Wyborczej". Pisze o filmach i literaturze, głównie kryminalnej. Autor wywiadów-rzek z Andrzejem Łapickim, Tadeuszem Konwickim (razem z Katarzyną Bielą) i z Jerzym Hoffmanem. Współtwórca serii dokumentów "Filmy o filmach".

[Zaprosz znajomych do dyskusji](#)

Wyborcza

wyborcza.pl